

Gdańsk, dn.24.04.2009 r.

Gospodarka Przestrzenna

Rok I



PROJEKT MIEJSKI

Dom Studencki nr 6

Krzysztof Jałoszyński

Olga Piaszczyńska

Piotr Murawski

Mariusz Lipowicz

Mariusz Machniak

Spis treści

...:: WSTĘP ::.....	3
...:: POŁOŻENIE ::.....	4
...:: HISTORIA MIEJSCA ::.....	6
...:: OBCHÓD ::.....	9
...:: ŻYCIE W AKADEMIKU ::.....	12
...:: WYWIAD, CZYLI ROZMOWA Z PRACOWNIKIEM ::.....	15
...:: ANKIETA ::.....	21
...:: PODSUMOWANIE ::.....	31
...:: ŹRÓDŁA ::.....	32

...: WSTĘP :...

Celem naszego opracowania, jest poznanie miejsca, w którym łączą się losy wielu ludzi, chcących pogłębiać swoją wiedzę na jednej z gdańskich uczelni – Uniwersytecie Gdańskim. Łączy ono osoby, które z powodu niemożności wynajęcia swojego mieszkania, lub z chęci taniego i towarzyskiego życia, postanowiły zamieszkać w tym jakże kontrowersyjnym miejscu. Akademiki, bo o nich tu mowa, u jednych ludzi budzą skojarzenia z wiecznymi imprezami, innym zaś z chaosem i brakiem możliwości do spokojnej nauki. Pomimo tych, jakże różnych poglądów na temat akademików, ciężko znaleźć w nich wolne miejsce. Aby wyjaśnić ten swoisty „fenomen” tych miejsc, podjęliśmy próbę zbadania jednego z nich – Domu studenckiego nr 6, znanego także jako Hilton. Przez kilka tygodni poznawaliśmy styl akademikowego życia, przyglądając się wzajemnym interakcjom między studentami oraz obserwując problemy dnia codziennego, z którymi musieli się zmagać.

Nasza prezentacja składa się zarówno z danych obiektywnych, naszych własnych obserwacji, jak i opinii mieszkańców, którzy jak nikt inny znają zawilóści życia w tym miejscu. Sięgnęliśmy do danych źródłowych, przeprowadziliśmy ankiety oraz wnikliwe rozmowy zarówno z mieszkańcami, jak i pracownikami budynku, obserwowaliśmy, słuchaliśmy, fotografowaliśmy. Wszystko po to, by zrozumieć, czy tak naprawdę, życie w akademiku jest równie beztroskie, jak mówią o nim plotki.

....: POŁOŻENIE :....

Przeglądając ofertę noclegową Uniwersytetu Gdańskiego łatwo można się natkać na Dom Studencki nr 6. Wyróżnia się on zarówno atrakcyjnym położeniem jak również wysokimi standardami mieszkaniowymi oraz najwyższymi cenami noclegów ze wszystkich gdańskich akademików. Postanowiliśmy sprawdzić, czy rzeczywiście wart jest swojej ceny. Zaczęliśmy od oceny lokalizacji budynku na tle innych obiektów, zarówno uczelnianych jak i rozrywkowych.

Pod względem położenia geograficznego DS6 leży w samym centrum miasta. Od południa otacza go Wydział Biologii UG, od zachodu Komenda Wojewódzka Policji, a od północy jedna z najbardziej zakorkowanych arterii komunikacyjnych miasta – Podwałe Przedmiejskie. Położenie akademika doskonale wpływa na jego dostępność, jest stąd bowiem 5 minut drogi do Dworca Głównego, spod którego można dojechać praktycznie wszędzie - zarówno pociągiem jak i tramwajem, co sprawia, że DS6 jest łakomym kąskiem zarówno dla mieszkających tu studentów jak i turystów wynajmujących pokoje na czas wakacji. Wadą położenia akademika jest długi czas dojazdu na uczelnię (25 minut na Kampus Oliwa) oraz mała dostępność klubów studenckich

i innych
młodzieżowych
miejsc rozrywki,
których na
starówce nie ma
niestety zbyt wiele.
Dlatego też
studenci lubiący
imprezy na mieście
niezbyt dobrze
oceniają ten
akademik.



Ryc.1 Kampusy UG na planie miasta

Położenie DS6 w pobliżu Starówki może być dużą zaletą, ale również i wadą. Charakterystyczny dla centrum miasta niedobór miejsc parkingowych udziela się również akademikowi. Jest to pewną przeszkodą, zwłaszcza dla zmotoryzowanych studentów, dlatego też postanowiliśmy wybrać się do akademika pieszo. Drogę spod Dworca Głównego pokonaliśmy szybko, w międzyczasie podziwiając cuda architektury epoki PRL, jednym z których jest Budynek LOT. Jeszcze tylko minięcie budynków NBP oraz ABW, przejście przez tunel, i naszym oczom ukazuje się akademik.

Wkomponowanie się budynku w otoczenie pozostawia wiele do życzenia: spośród kilku piętrowej zabudowy Starego i Głównego miasta wyrasta żółty wieżowiec „zrośnięty” jedną ścianą z

budynkiem Wydziału Biologii UG. O ile patrząc z poziomu chodnika nieład ten nie jest bardzo rażący o tyle podziwiając panoramę miasta z lokalnej Gradowej Góry wyraźnie widać niefortunne wkomponowanie budynku w otoczenie. Wygląd akademika również nie przyprawia o zawrót głowy: 10-cio piętrowy wieżowiec z lat 70-tych, obłożony styropianem i piaskowym tynkiem, (mającym imitować nową elewację) z wielką reklamą sanitariatów na ścianie słabo komponuje się z zabytkowymi zabudowaniami dookoła. Nie wiadomo, jakie intencje towarzyszyły budowniczym tego budynku, ale z pewnością nie kierowali się zasadami ładu przestrzennego.



Zdi.1. Dom Studencki nr.6



Zdj.2. DS 6 na tle miasta

Nad drzwiami wisi czerwona tablica z napisem „ Dom Studencki Nr 6”, wejście zdobią kafle oraz dwa niewielkie iglaki w doniczkach, a dopełnieniem całości jest nieduży lekko już wydeptany trawniczek.

...: HISTORIA MIEJSCA :...

W naszej pamięci kłębi się od wspomnień: dobrych, złych, radosnych i bolesnych, każde z nich dotyczy jakiejś sytuacji, każde działo się w określonym czasie i MIEJSCU, każda z nich jest częścią naszej historii. Miejsce – jest ono niemyym świadkiem różnych wydarzeń. Te właśnie wydarzenia stały się naszym celem.

Postaraliśmy się odszukać informacje na temat naszego miejsca: ul. Podwale Przedmiejskie nr 20, nie było to jednak łatwe. Podwale Przedmiejskie w czasach średniowiecznych nie było ulicą, a fosą miejską. Pierwszy ślad odnaleźliśmy na starej, przedwojennej fotografii – stał tutaj cały rząd kamieniczek czynszowych (konkretnie 4), dwu – trzykondygnacyjnych. Wówczas teren, na którym stoi Hilton znajdował się na rogu ulic: Vorstadtischer Graben i Holz – Gasse w Wolnym Mieście Gdańsku. Cały teren od kościoła Świętej Trójcy na ulicy Kładki to Kościół Mariackiego tworzyła zwarta zabudowa, sądząc po architekturze głównie z XVIII i XIX wieku.



Zdj.3. Przedwojenna panorama Gdańska

Następny ślad historii odnaleźliśmy w Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego, w książce pod tytułem: „Dawny Gdańsk na pocztówkach wydawnictwa Trenkler”. Wśród zbiorów publikacji znajduje się kartka przedstawiająca dawną zabudowę, obecnej ulicy Podwale Przedmiejskie. Niestety działania wojenne i „wyzwolenie” miasta przez wojska radzieckie wywołały ogromne zniszczenia. Praktycznie nic nie zostało z dawnej zabudowy. Ulica Vordstadtischer Graben, znalazła się w Polskiej Republice Ludowej i stała się świadkiem polityki socjalistycznej, propagandowej i proradzieckiej. Przede wszystkim nie podjęto decyzji o odtworzeniu tego terenu w danym kształcie. Zwartą zabudowę zastąpiono osiedlem bloków mieszkalnych – luźna zabudowa umożliwiała łatwą interwencje służb bezpieczeństwa. Ulicy nadano nową nazwę: Leningradzka, co wiązało się z propagandą proradziecką.

W roku 1963 zapadła decyzja o budowie internatu Studium Nauczycielskiego w Gdańsku, projektantami budowli byli: inż. T Kempski i inż. A. Matoń z Miastoprojektu Gdańsk. Budowę zakończono

w 1965 rok, wówczas budynek był przypisany do ulicy Kładki.

W roku 1970 Studium przekształcono w Uniwersytet Gdański.

14-go maja tegoż roku Kurator Okręgu Szkolnego Gdańskiego, na

wniosek rektora UG nieodpłatnie przekazał DS uczelni w użytkowanie

wieczyste na okres 10 lat.

Warto dodać, że w międzyczasie zmieniał się adres DS, na początku była to Leningradzka, później był przypisany do ulicy Kładki, aż w 1970 roku ostatecznie znalazł się przy obecnej ul. Podwale Przedmiejskie. W roku 1980 Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego przedłużyło użytkowanie o kolejne 5 lat. W roku 1982 Rektor UG złożył wniosek o stwierdzenie prawa użytkowania budynku przez UG. W 1985 roku wojewoda województwa Gdańskiego przedłużył użytkowanie do dnia 31 VII 1991 r. Wojewoda nie przewidział jednak zmian, jakie zaszły w



Zdj.4. Dokumentacja budynku z 1963 roku

państwie Polskim w roku 1989. Początek transformacji był początkiem zmian statusu własności DS 6. 24 X 1989 roku Kuratorium Oświaty, decyzją Urzędu Miasta Gdańsk przekazał DS w zarząd UG, a 27 XII nadeszła odpowiedź na wniosek z 1982 roku: DS 6 został przekazany w użytkowanie wieczyste UG. 27 VIII 1990 na mocy ustawy Uniwersytet Gdański jest prawnym użytkownikiem wieczystym budynku, jednak dopiero od 2005 roku UG posiada pełne prawo własności¹. W roku akademickim 2007/2008 akademik przeszedł gruntowny remont, w trakcie którego nadano mu obecny wygląd.

¹ Dane na temat kwestii własności gruntu pozyskane z Samodzielnej Sekcji Zarządzania Nieruchomościami oraz z Archiwum UG.

....: OBCHÓD :....



Zdj.5. Uśmiech w oknie akademika

Musieliśmy wysłuchać także dokładnych zasad korzystania z budynku, łącznie z naszymi prawami i obowiązkami.

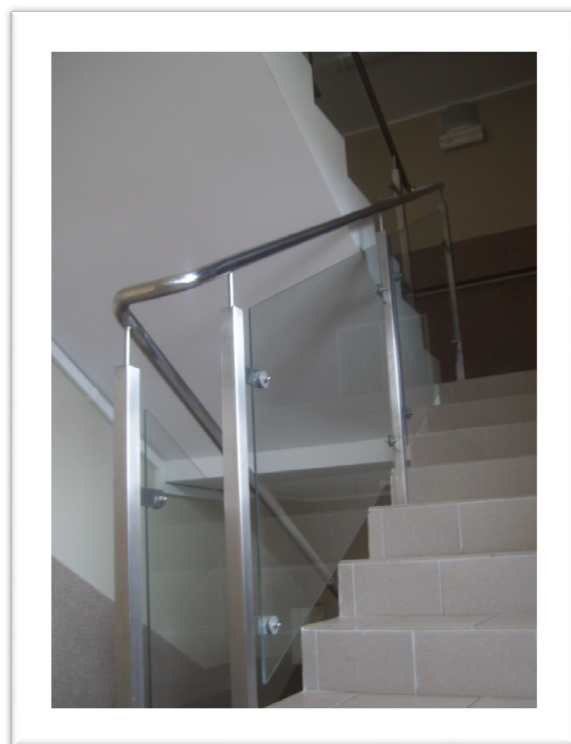
Z trudem otwierające się drzwi przeciwpożarowe prowadzą na 10-cio kondygnacyjną klatkę schodową wyłożoną matowymi kaflami.

Poręcze ze szklanymi płytami nie przypominają wystroju dawnych akademików, gdzie wszystko musiało być jak najbardziej niezniszczalne.

Mimo to na płytach nie widać nawet odcisków palców. Na dole czeka już na nas winda, czysta schludna, na dodatek wypowiadająca nazwę piętra, na którym zamierzasz wysiąść. Szkoda tylko, że jedna winda wyświetla numery pięter od 0 do 1, niezależnie od tego, na którym piętrze się znajduje. Niezrażeni tymi przeciwnościami kontynuujemy jednak podróż po budynku. Wszystkie piętra są praktycznie identyczne, zarówno pod względem kolorystyki ścian,

Naszą uwagę wzbudza jedno z okien od strony ulicy, a w nim przyklejony wielki papierowy uśmiech, chyba ktoś zaliczył trudny egzamin.

Przekraczamy próg budynku, i napotykamy na pierwszą przeszkodę: magnetyczne drzwi, otwierane tylko z portierni. Nim zdążyliśmy zadzwonić słyszymy zgrzyt otwierających się przed nami drzwi. Podchodzimy do szklanego okienka by zostawić legitymacje, przy okazji otrzymując reprimendę, że do budynku doszliśmy skracając sobie drogę przez trawnik.



Zdj.6. Klatka schodowa w DS6

jak i układu pokoi. Jedynym sposobem orientacji na piętrach jest niewielka tabliczka na klatce schodowej, oraz numery na drzwiach pokoi.

Na początek inspekcja kuchni. Naszym oczom ukazują się czyste szafki, zamykane na kluczyk, niewielki stos naczyń przy zlewie oraz lekko zabrudzona kuchenka elektryczna. Metalowe taborety ułożone są do góry nogami na



dwumetrowym blacie, służącym za stół. Pierwsza myśl: „czy ktoś tu kiedykolwiek przebywa?”. Szafki w kuchni są dwie na piętro, co daje jedną półkę na pokój. Są też niezamykane szafki przy zlewie, ale studenci nie trzymają tam naczyń w obawie przed ich „znikaniem”

Zdj.7. Kuchnia w akademiku na kilka dni. Trzecia szafka jest zupełnie pusta, nie ma również półek. *„To szafka na fartuchy kuchenne, tu jest wieszak”*- mówi nam Ola, jedna z lokatorek – *„nie pytajcie mnie po co coś takiego tu się znajduje, nie wiem”*. Poprosiliśmy ją by opowiedziała nam coś o tym budynku. *„Kuchnia sprządana jest codziennie, z wyjątkiem weekendów. Najgorzej jest w niedzielę wieczorem, wtedy jest tu naprawdę brudno. Ludzie po sobie nie sprzątają”* – opowiada.



Zdj.8. Karty magnetyczne do otwierania drzwi

Idąc dalej zdziwił nas również brak zamków w drzwiach pokoi. Ola jednak pędzi z wyjaśnieniem: „*Przy każdych drzwiach jest czujnik magnetyczny. Każdy student ma swoją własną kartę do pokoju, przykładając ją do czujnika otwiera drzwi. Najgorzej jak się zatrzaśnie kartę w pokoju, wówczas jest problem z wejściem*”. Zaproszeni przez Olę wchodzimy do pokoju. Jest nieduży, ale dobrze zaplanowany, mieszczą się dwa łóżka, dwa biurka, dwie szafeczki duża szafa na ubrania oraz lodówka. Każdy pokój wyposażony jest również w łazienkę. Lampka nocna znajduje się na każdym biurku, jest jednak tak jasna, że sama bez problemu oświetla znaczną część pokoju. „*Drzwi do pokoju są przeciwpożarowe, przez co bardzo ciężko się je otwiera.*” – opowiada nasza nowa koleżanka – „*Najgorszy jest jednak alarm przeciwpożarowy, włączający się jak tylko ktoś przypali obiad. Na dodatek strasznie wyje i często się zawiesza, przez co nie można go wyłączyć. Posiedzicie trochę to sami się przekonacie.*” – ostrzega. Dowiedzieliśmy się również, że studenci mają do dyspozycji pralnię, znajdującą się w dobudówce do akademika. Znajdują się tam dwie pralki na żetony, oraz rozstawiane suszarki na pranie. „*Pranie jeszcze nam nie ginie*” – śmieje się Ola.

...: ŻYCIE W AKADEMIKU :...

Znając już mniej więcej standardy mieszkaniowe postanowiliśmy dowiedzieć się czegoś więcej na temat życia w tym akademiku.

Po rozmowach z mieszkańcami DS Hilton jak i z ich gośćmi, dowiedzieliśmy się, iż nie jest to zwykły akademik. Nie chodzi nawet o bardzo dobre warunki mieszkaniowe, niespotykane w innych Domach Studenckich, ale przede wszystkim o panujący tu rygor. Pracownicy bardzo ściśle

przestrzegają regulaminu, a studenci sprzeciwiający się wymogom czy nawet nieumyślnie łamiący zasady lądują „na dywaniku” administratorki budynku. W ankietach, które przeprowadziliśmy wśród mieszkańców, często pojawiały się narzekania na pracowników niezbyt przyjaznych studentom.



Zdj.9. Całkowity zakaz palenia w budynku

Interesowało nas, czy w dawnym Hiltonie również panował taki rygor, czy studenci częściej łamali panujące zasady, czy po prostu było większe przyzwolenie na organizowanie szeroko rozumianych „imprez”. Chcieliśmy porównać obecny DS6 z tym legendarnym Hiltonem sprzed remontu. Nie wiedzieliśmy jednak, gdzie szukać informacji, a większość portierek nie mogło nam wiele powiedzieć na temat życia w akademiku w przeszłości. Nie znaleźliśmy też żadnych absolwentów Uniwersytetu mieszkających w tym Domu Studenckim. Rozwiązanie naszego problemu przyszło nagle, jak olśnienie. Odszukaliśmy DS Hilton na portalu Nasza-Klasa.pl i napisaliśmy do byłych mieszkańców akademika. Na odpowiedzi nie musieliśmy długo czekać, ponieważ mieszkający tu niegdyś ludzie okazali się bardzo pomocni.

Byli mieszkańcy Hiltona poinformowali nas, że kiedyś pokoje nie były jak teraz dwuosobowe, lecz czteroosobowe. Poszczególne piętra, ze względu na wspólne łazienki znajdujące się wtedy na korytarzach, nie były koedukacyjne. Pani Magda, jedna z absolwentek UG, napisała nam: *Trafiali tam głównie studenci I i II roku, a*

później rosły szanse na akademik na Polankach. Mieszkałam dwa lata w czteroosobowym pokoju nr 51 na 5 piętrze i dwa tygodnie na 3 roku, ale szybko udało się nam przenieść na Polanki (na szczęście byliśmy wszystkie z tego samego roku, więc wspólnie wstawaliśmy na zajęcia). Na 10 i 9 piętrze były pokoje 3 osobowe, głównie dla starszych roczników. Jak trafiłam do Hiltona akurat był w trakcie remontu, tzn. odnawianie przebiegało od najwyższych pięter ku najniższym. Na tamten moment chyba 1 i 2 piętro były jeszcze w strasznym stanie a pozostałe w gore już po remoncie. W akademiku mieszkali głównie studenci biologii i oceanografii (paradoksalnie mieliśmy najdalej na uczelni z tego akademika - Gdynia Wzgórze), trafiali się też studenci geografii, ekonomii.

Pokoje wyglądały bardzo skromnie, 4 stare tapczany i 4 szafki z półkami, lodówka oraz jakaś zabudowana szafa, stół i 4 krzesła. Nie było dostępu do Internetu, wtedy jeszcze posiadanie komputera nie było normą, to był czas, kiedy zaczęły się dopiero pojawiać telefony kom. u studentów. Internet pojawił się chyba jak byłam na 3 roku. W akademiku znajdowały się dwie windy, z których jedna najczęściej była nieczynna. Jedna z portierek do dziś pracujących w DS6 powiedziała nam, że na parterze akademika znajdował się klub studencki. Istotnie na dole była stołówka i klub studencki. - napisała nam pani Grażyna mieszkająca w Hiltonie w latach 1994-1996 - Nie byłam bywalczynią dyskotek, ale w klubie po dyskotecce odbyło się kilka imprez tylko dla mieszkańców "PIŻAM-PARTY" - obowiązywał strój nocny. Zabawa była wyśmienita.

Pani Magda wspominała, jak wyglądało życie studenckie w Hiltonie w latach dziewięćdziesiątych: *W tamtych czasach to właśnie 5 i 6 piętro było najbardziej „rozimprezowane”, co tydzień w poniedziałek odbywał się obchód kierowniczkki, która groziła eksmitowaniem obydwu pięter z wilczym biletem za skandaliczny bałagan po weekendowych imprezach. Życie kręciło się na korytarzach „na fajce”. W akademiku była tzw. kujnia i telewizornia, ale rzadko z nich korzystaliśmy. Panie portierki były bardzo w porządku, przeważnie udawało się „przewaletować” chłopaka czy znajomych bez płacenia za nocleg, wtedy chyba oplata za 1 nocleg osoby spoza wynosiła 7 zł :). Na 1 roku płaciliśmy za akademik około 98 zł, potem 102zł, na drugim roku 150 zł.*

Dawniej, jak wspominała pani Grażyna, w Hiltonie funkcjonował radiowęzeł nadający muzykę. „Koncerty życzeń” emitowane na żywo w godzinach wieczornych cieszyły

się dużym powodzeniem a ich główny inicjator i autor był postacią powszechnie znaną.

Okazało się, że „akademik” nie zawsze oznacza to samo. Spodziewaliśmy się, że Hilton to chociaż po części zwykły akademik, ze zwykłym studenckim życiem toczącym się od jednej sesji do kolejnej. Dawny DS6 był miejscem słynącym z imprez, ale także z najgorszych warunków mieszkaniowych. Życie tam miało swój urok. Jednak remont akademika całkowicie zmienił jego oblicze. Nie chodzi tylko o polepszenie się standardu budynku, ale też o nastawienie pracowników wobec studentów – z najbardziej rozrywkowego Domu Studenckiego UG przekształcił się on w oazę dla pragnących spokojnej nauki. Obecnie ciszę zakłóca jedynie włączający się niespodziewanie system automatyzacji budynku, na który narzekają wspólnie tak studenci, jak i pracownicy.



Zdj.10. Dawni mieszkańcy w DS 6

...:: WYWIAD, CZYLI ROZMOWA Z PRACOWNIKIEM ::...

Aby lepiej poznać Dom Studencki nr 6 postanowiliśmy porozmawiać z jego „sercem”, czyli portiernią. Przy pierwszej próbie przeprowadzenia wywiadu, pani recepcjonistka odesłała nas z kwitkiem stwierdzając, że nie ma czasu na rozmowę. Następnego dnia za ladą portierni spotkaliśmy panią Jolę, jak zwykle uśmiechniętą i rozmowną, choć trochę zmęczoną. Zostawiliśmy dowody tożsamości w przegródce „80”. Przy okazji pomogliśmy portierce uporać się z nowym telefonem komórkowym, po czym wjechaliśmy windą na ósme piętro i wypiliśmy herbatę u naszego kolegi Przemka.



Po krótkiej wymianie opinii dotyczących akademika, wróciliśmy na dół, by porozmawiać z panią Jolą.

Okazało się, że pracuje w DS6

Zdj.11. Akademikowa skrzynka na listy

dopiero pierwszy rok, ponieważ wcześniej przez 10 lat była portierką w DS9 w Sopocie. Dzięki temu mogła opisać swoje wrażenia i porównać warunki panujące w różnych akademikach.

-Dzień Dobry. Możemy zadać Pani kilka pytań?

-Proszę bardzo.

-Chcieliśmy zapytać, jak ocenia Pani ten akademik, jako portierka?

-Bardzo dobrze mi się tu pracuje, mam mało interwencji, studenci sami się pilnują. Cieszę się z pracy tutaj. Jest co prawda dwóch, może trzech upierdliwców, nie powiem panu oczywiście, jak się nazywają! Ale ogólnie to tu są super ludzie. Nie to, co tam. W DS9 byłam postrachem, kiedy ja byłam nocą na portierni, nie mogło być mowy o imprezach! Raz się zdarzyło, że miałam dwie nocki pod rząd. Studenci często robili tak, że ktoś schodził patrzeć kto jest i wracał do góry. I bywało: kurna!

Jola jest! To imprezy nie ma. Tutaj nie muszę być postrachem, gdyż imprezy w tym budynku praktycznie nie istnieją.

-Jak wypada u Pani porównanie tego akademika z akademikiem, w którym Pani wcześniej pracowała?

-Między tymi dwoma placówkami jest ogromna różnica! Tu jest dużo wyższy standard, ten akademik jest właściwie jak hotel. Brak porównania. Tutaj jest hotel, a tam taki typowy dom studencki. Sami studenci są też inni. Tu ciągle jest cisza, wysoki poziom. Między studentami jest dużo mniejszy kontakt, właściwie spotykają się tylko przy wyjściu albo w windach. Właściwie to ludzie mają tu taki... zamknięty kontakt, każdy siedzi we własnej przestrzeni, najwyżej mijają się na korytarzach. No i oczywiście tu nie ma warunków do imprezy. Przy najmniejszej imprezie wyje system automatyzacji. Wiadomo, jeśli robi się imprezę, nie da się upilnować palaczy. A system jest tak czuły, że wystarczy przypalić chleb w tosterze i już włącza się alarm. Pod względem warunków mieszkaniowych studenci mają tu super, no a imprezy... Wszystko tu jest szczelne, jeśli komuś przeszkadza, że ktoś za ścianą robi imprezę to dzwoni do mnie, bo w każdym pokoju jest telefon, i ja wtedy interweniuje. Ale ogólnie poziom kultury jest wysoki, grzeczni są.

-Studenci mówią, że panuje tutaj straszny rygor, jak może Pani to skomentować?

-Cisza nocna to cisza nocna. Tak samo w DS9 jak i tutaj. Ja staram się pomagać pod każdym względem, ale muszę przestrzegać regulaminu, ja jestem tu dla studentów, żeby było im dobrze.

Musieliśmy na chwilę przerwać wywiad, bo portierka wydawała klucz do pralni jednej z mieszkających tu studentek. Dziewczyna była ubrana zupełnie „po domowemu”, w kolorową piżamę.

-Następną kwestią, która nas interesuje jest wspomniany system automatyzacji. Podobno szwankuje?

-Czasem stwarza problemy, ale jest pożyteczną rzeczą. Dzięki niemu wiadomo, co się dzieje. Przecież tu by mogło palić się ostatnie piętro, a ja bym nic nie wiedziała. A tak wszystko jest jasne i wy jesteście bezpieczni, a przecież o to tu chodzi. Na

początku alarmy zdarzały się bardzo często, ale teraz już studenci wiedzą, jak się z nim obchodzić i... nauczyli się gotować.

-Przez to okienko przewija się strasznie dużo ludzi. Nie przeszkadzają oni Pani?

-Ci przechodzący ludzie, to jedyna moja możliwość by z kimś porozmawiać. Tutaj praktycznie nie mam kontaktu z ludźmi, widzę ich tylko, gdy przychodzą po kartę od pokoju, i to jedyna okazja by zamienić z nimi te 2 zdania. Czasem zdarzy się, że mam ogłoszenie dla studentów, wtedy muszę każdemu powtarzać tą samą formułkę. Jest to trochę męczące, ale taką mam pracę.

Nasz wywiad przerywa kolejny student, tym razem wracający z siatką z zakupów.

-Dzień dobry!

-Dzień Dobry Kuba. O! Kubuś mam prośbę. Przepraszam Państwa na chwilę - zwróciła się do nas.

-Kuba - zobacz. Mam prośbę tutaj mam na kartce napisane jakieś dane do poczty, ze muszę założyć. Mógłbyś mi to później zrobić? Kuba to nasz informatyk, pociecha wszystkich recepcjonistek - dodała.

-Yyy... ale z tego wynika, że tutaj ma już Pani wszystko założone ? dodał Kuba.

-Ahaa.. no ale mógłbyś mi to później sprawdzić i pokazać co i jak? - dopytała.

-No dobra, to później się zjawie. - Kuba odszedł, możemy spokojnie kontynuować nasz wywiad.

-Czy studenci w ogóle reagują jeszcze na taki alarm pożarowy?

- Cóż, na początku niektórzy wychodzili, ale tylko niektórzy. My ten alarm odwołujemy przez głośniki, więc studenci wiedzą, czy prawdziwy, czy fałszywy. Chociaż bywało, że parę osób schodziło na dół w kurtkach. Nigdy nie było żadnych interwencji Straży Pożarnej ani Policji.

-Czy chciałaby Pani mieszkać w tym akademiku, gdyby była studentką?

-Oczywiście! W tym tutaj jak najbardziej. Panie Przemku, prawda? No właśnie, gdyby jeszcze zbudowali ten przystanek SKM Śródmieście, byłoby zupełnie super.

-Czy Pani jako portierka zmieniałaby coś w funkcjonowaniu Domu Studenckiego?

*-Jest OK. Gdyby jeszcze nie było tych fałszywych alarmów... Bo naprawdę, ktoś gotuje i nie ma go w kuchni, a już jest alarm... Tu nie są byle jacy ludzie, są w porządku. Gdybyśmy nie stawiali wymagań, to moment i byłaby tu ruina. A tak, wszyscy przestrzegają regulaminu i jest w porządku. Bardzo dobrze mi się tutaj pracuje. Wiecie, tak naprawdę to to jest już mój drugi wywiad, kiedyś pomagałam dziewczynom z pedagogiki robić wywiad środowiskowy. Piątkę dostały za niego...
-Dziękujemy za rozmowę.*

Zgodnie z sugestią pani Jolanty chcieliśmy się spotkać z jedną z dwóch wspomnianych Pań pracujących w Hiltonie już prawie 20 lat. Nasze „polowanie” skończyło się sukcesem dopiero po feriach świątecznych. Około południa zjawiliśmy się w DS 6. Gdy tylko weszliśmy do holu, zorientowaliśmy się, że coś jest nie tak. Było tam 4 panów w strojach roboczych i dwie krzątające się w poszukiwaniu czegoś Panie.

*-Może ja zadzwonię do kierowniczk, może ona wie, gdzie jest ten klucz –
powiedziała Pani portierka.*

-A może konserwator by wiedział? - dodała druga kobieta.

-Dzień Dobry! - Portierka mówiła do telefonu – *Wie Pani gdzie jest klucz od tej takiej skrzynki od Pionu Wodnego? Taki jakiś kwadratowy.*

-Mam go – zjawił się konserwator.

-Dobra, znalazł się. Przepraszam za kłopot. Do widzenia – odłożyła słuchawkę.

Postanowiliśmy przyjść za jakiś czas, gdy zamieszanie ucichnie, a w międzyczasie zostawiliśmy karty pod odpowiednią zakładką i ruszyliśmy na tradycyjną już herbatkę (Krzyś oczywiście w kubku z Panem Tadeuszem). Gdy rozgościliśmy się w kuchni na pierwszym piętrze przez głośnik usłyszeliśmy głos „naszej Pani”: *Uwaga, uwaga: W dniu dzisiejszym odbędzie się sprawdzanie i regulacja systemu automatyzacji budynku... -* oraz kilka instrukcji postępowania. Cóż mamy pecha. Będzie trzeba poczekać z wywiadem, aż konserwacja systemu będzie zakończona. Trwało to godzinkę, w międzyczasie sprzątaczkę zdążyły wypucować poręcze i szklane ekrany na klatce schodowej. Gdy w końcu zeszliśmy na dół po serwisantach nie było śladu.

-Mamy taką sprawę do Pani. Jesteśmy studentami Gospodarki Przestrzennej i

przeprowadzamy badania tego miejsca do projektu miejskiego, czy zgodziłaby się Pani odpowiedzieć na kilka krótkich pytań, zajmie to nam najwyżej kilka minut.

-Hmm.. No dobrze, co państwo chcieliby się ode mnie dowiedzieć?

- Może wie Pani, kiedy powstał ten budynek?

-O rety, nie wiem. Chociaż, powstał tak jak to osiedle za nami, jakieś lata sześćdziesiąte – siedemdziesiąte? Ale tak dokładnie to nie wiem, musielibyscie się skontaktować z administracją oni muszą to wiedzieć.

- A wie Pani może skąd się wzięła nazwa Hilton? bo wszyscy mówią Hilton, Hilton, ale skąd? Dlaczego? - tego już nikt nie wie.

-No bo tutaj był klub o nazwie Hilton, ale go zlikwidowali jakieś 20 lat temu – i bardzo dobrze!

-Klub? Tutaj? Ale gdzie?

-No tam gdzie teraz jest ta sala nauki – i wskazała na duże pomieszczenie za naszymi plecami – o a tutaj, gdzie teraz jest biotechnologia to była stołówka.

-Czyli dużo się zmieniło. A jaki był stary Hilton?

-Tutaj chaos był, czteroosobowe pokoje, non stop „banda granda” i imprezy, u każdego full znajomych. Bo wiecie jak to jest cztery osoby w pokoju to jednak jest już tłum, no a pokój taki sam jak teraz, tyle, że łazienek nie było. To nie znaczy, że w ogóle nie było, po prostu jedna na piętro, ceratkowe zasłonki zamiast drzwi w prysznicach... Ale nie myślcie, że tutaj była kompletna tragedia. Czasami naprawdę było fajnie, jak ktoś usiadł z gitarką na korytarzu i brzdękał to naprawdę zabawa była dobra.

-A jakieś nieprzyjemne sytuacje? Interwencje policji czy straży?

-Straży nie, jak był pożar to niewielki i sami gasiliśmy gaśnicami, teraz jest dużo bezpieczniej. Wtedy to ludzie wchodzili z ulicy, były różne nie przyjemne incydenty. Raz się stało, że jakiś bandyta wbiegł i po pokojach przebiegł, trzeba było policje wzywać, wtedy od razu drzwi zamknęłam no i udało się go złapać i musiał wszystko

po oddawać, ale naprawdę nie przyjemna sprawa to była. A teraz te drzwi to naprawdę polepszyły bezpieczeństwo - można je otworzyć tylko z portierni – Jest bezpiecznie. Ludzie wchodzi i szarpią klamkę. Bywa, że ktoś przychodzi i pyta czy pokoik można – myślą, że to hotel. Ale cóż, mimo wszystko to Akademiak nie hotel, obcych nie przyjmujemy.

-Dziękujemy bardzo za pomoc.

-O widzę, że trochę wynotowaliście, a ja tylko parę słów przecież powiedziałam.

-Powiedziała nam Pani dużo nowych rzeczy. Jeszcze raz dziękujemy! Do widzenia:)

...: ANKIETA :...

Ankieta anonimowa przeprowadzana w ramach projekt miejskiego
Dom Studencki nr 6 Uniwersytetu Gdańskiego

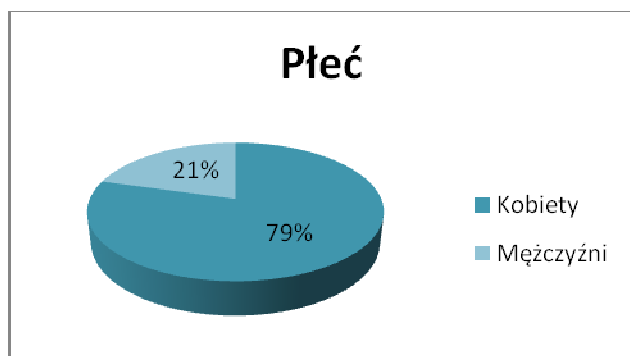
Instrukcja:

- w pytaniach wyboru należy zaznaczyć jedną odpowiedź
- w wy kropkowanych miejscach należy wpisać odpowiedź na zadane pytanie

<p>1. Płeć?</p> <input type="checkbox"/> kobieta <input type="checkbox"/> mężczyzna	<p>2. Wiek?</p> <p>..... lat</p>
<p>3. Województwo w którym jesteś zameldowany na stałe:</p> <p>.....</p>	<p>4. Zamieszkuję:</p> <input type="checkbox"/> wieś <input type="checkbox"/> miasto do 10 tys. mieszkańców <input type="checkbox"/> miasto do 100 tys. mieszkańców <input type="checkbox"/> miasto wojewódzkie
<p>5. Studiuję na wydziale:</p> <p>.....</p> <p>na kierunku</p> <p>.....</p>	
<p>6. Wskaż główny powód dla którego zdecydowałeś/-aś się zamieszkać w akademiku:</p> <input type="checkbox"/> ze względu na sytuację finansową swoją/rodziny, <input type="checkbox"/> ponieważ nie znalazłem/-am innego miejsca zamieszkania, <input type="checkbox"/> ponieważ zrezygnowałem/-am z innego miejsca zamieszkania w trakcie trwania roku akademickiego, <input type="checkbox"/> ze względu na dobre położenie/połączenie komunikacyjne, <input type="checkbox"/> ze względu na opinie innych/byłych mieszkańców, <input type="checkbox"/> ze względu na znajomych/sympatie tam zamieszkujących, <input type="checkbox"/> z innej przyczyny (podaj przyczynę)	
<p>7. Jak oceniasz nastawienie pracowników wobec mieszkańców akademika?</p> <input type="checkbox"/> Bardzo dobrze. Wszyscy są uprzejmi wobec mieszkańców. <input type="checkbox"/> Dobrze. Większość pracowników jest uprzejma wobec mieszkańców. <input type="checkbox"/> Dostatecznie. Pracownicy są nastawieni neutralnie do mieszkańców. <input type="checkbox"/> Źle. Większość pracowników jest nieuprzejma wobec mieszkańców. <input type="checkbox"/> Bardzo źle. Wszyscy pracownicy są nieuprzejmi wobec mieszkańców.	
<p>8. Jak oceniasz warunki sanitarne panujące w akademiku:</p> <input type="checkbox"/> Bardzo dobrze <input type="checkbox"/> Dobrze <input type="checkbox"/> Dostatecznie <input type="checkbox"/> Źle <input type="checkbox"/> Bardzo źle	
<p>8. Jak oceniasz warunki do nauki panujące w akademiku?</p> <input type="checkbox"/> Bardzo dobrze <input type="checkbox"/> Dobrze <input type="checkbox"/> Dostatecznie <input type="checkbox"/> Źle <input type="checkbox"/> Bardzo źle	
<p>9. Czy cena za akademik jest adekwatna do warunków tam panujących?</p> <input type="checkbox"/> Tak, nie należy jej zmieniać <input type="checkbox"/> Nie, jest zbyt wysoka <input type="checkbox"/> Nie, jest za niska.	
<p>10. Jak oceniasz połączenie komunikacyjne z ośrodkami w którym studiujesz?</p> <input type="checkbox"/> Bardzo dobrze <input type="checkbox"/> Dobrze <input type="checkbox"/> Dostatecznie <input type="checkbox"/> Źle <input type="checkbox"/> Bardzo źle	
<p>11. Z iloma osobami ze swojego piętra utrzymujesz stosunki towarzyskie/koleżeńskie?</p> <input type="checkbox"/> z żadną <input type="checkbox"/> z jedną osobą <input type="checkbox"/> z 2-5 osobami <input type="checkbox"/> z 5-10 <input type="checkbox"/> powyżej 10 <input type="checkbox"/> ze wszystkimi	
<p>12. Co chciałbyś zmienić w funkcjonowaniu akademika?</p> <p>.....</p> <p>.....</p>	

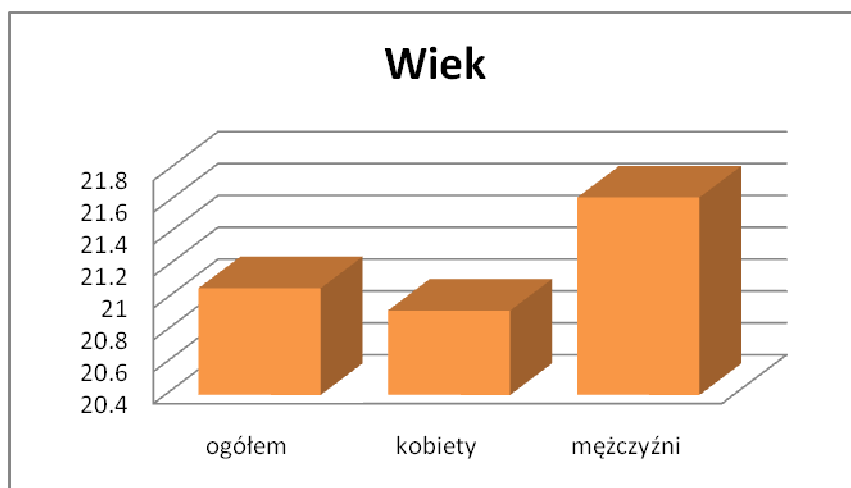
Ryc.2. Ankieta przeprowadzona wśród mieszkańców

DS6 jest zamieszkiwany przez 160 osób. Studenci mieszkają w osiemdziesięciu dwuosobowych pokojach. Poszczególne piętra są koedukacyjne, jednak już nie pokoje – chyba, że ktoś mieszka np. ze swoim współmałżonkiem. 20,6% mieszkających tu studentów to mężczyźni, a 79,4% to kobiety.



Ryc.3. Struktura płci mieszkańców

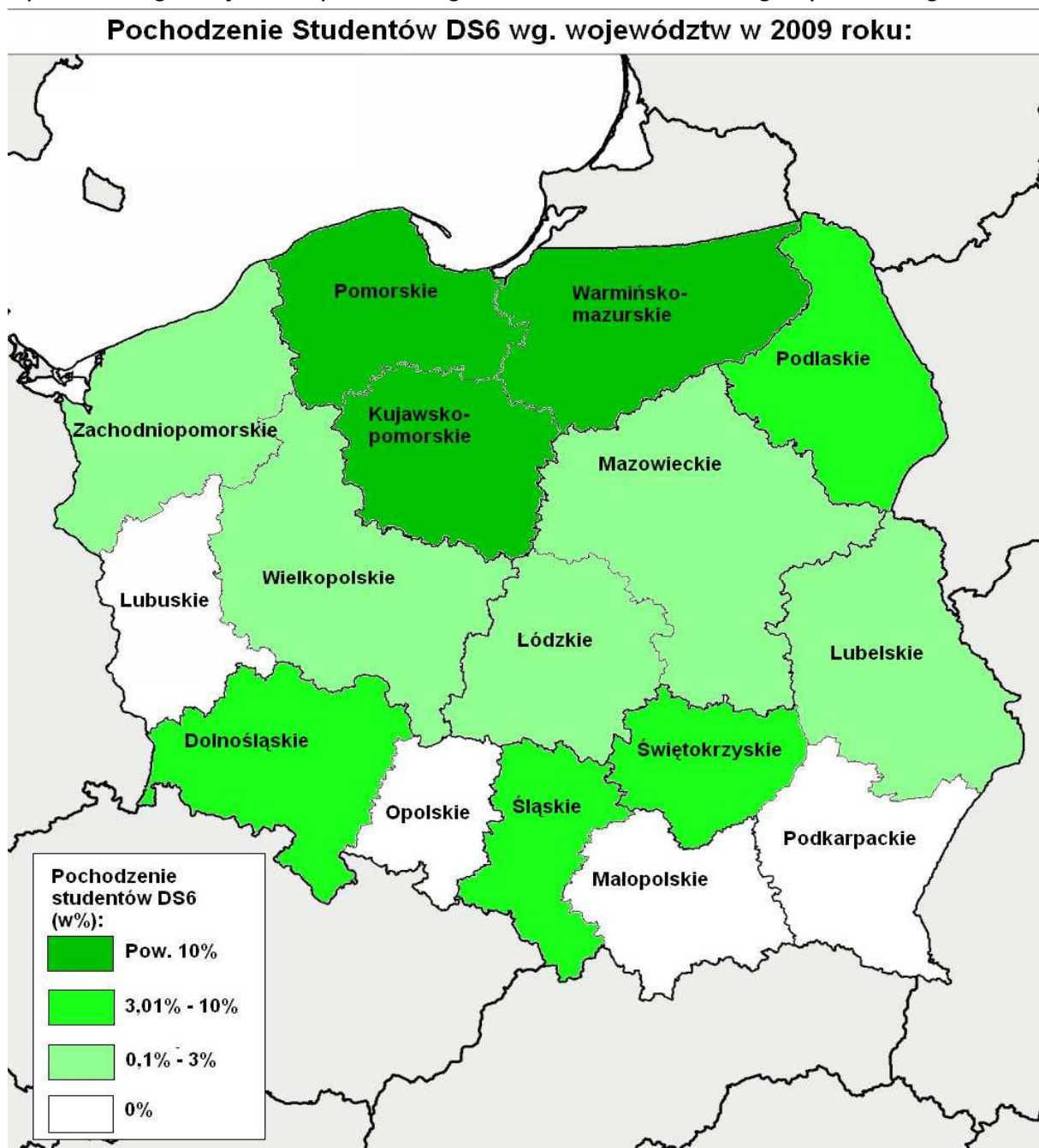
Średni wiek mieszkańców wynosi 21,07 roku, z czego mężczyzn 21,64, a kobiet 20,93. Z tych danych można wywnioskować, iż w DS6 mieszkają raczej młodszy studenci.



Ryc.4. Struktura wieku mieszkańców

Dotyczy to jednak wszystkich akademików – w późniejszych latach studenci zawierają małżeństwa lub wolą mieszkać ze swoimi partnerami lub przyjaciółmi w wynajętych mieszkaniach. Jest to związane z tym, iż z biegiem mieszkania w Gdańsku lepiej poznają sytuację na rynku nieruchomości i wiedzą, gdzie (poza akademikami) mogą mieszkać całkiem tanio.

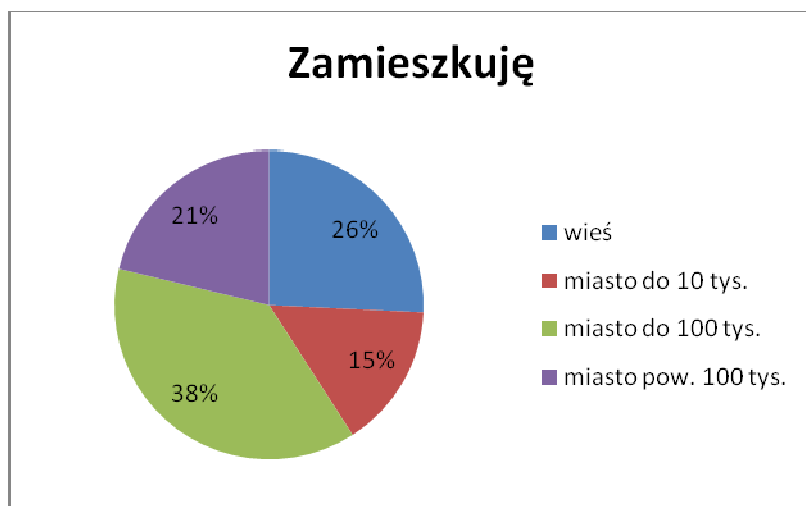
Większość studentów mieszkających w Hiltonie pochodzi z najbliższych województw – pomorskiego, kujawsko-pomorskiego, warmińsko-mazurskiego i podlaskiego.



Ryc.5. Pochodzenie mieszkańców ds6 wg województw w 2009 roku

Jest to oczywiście spowodowane tym, że Gdańsk jest największym ośrodkiem akademickim w północnej Polsce. Większość mieszkańców DSu pochodzi z małych i średnich miast. 25,76% studentów pochodzi ze wsi, 15,15% z małych miast do 10 tysięcy mieszkańców, 37,88% z miast do 100 tysięcy mieszkańców. Tylko 21,21% mieszkających w akademiku pochodzi z dużych miast powyżej 100 tysięcy

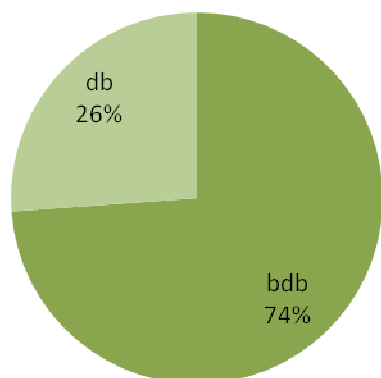
mieszkańców, takich jak Olsztyn, Białystok czy Elbląg. Wiąże się to z tym, iż ludność największych miast nie musi emigrować w celu edukacji – w każdym dużym mieście znajduje się przynajmniej jedna szkoła wyższa. Część młodzieży woli jednak opuścić rodzinne strony, w poszukiwaniu szkoły dającej lepszy poziom kształcenia.



Ryc.6. Pochodzenie studentów DS 6 wg. wielkości miast

W ankiecie pytaliśmy też o to, jak mieszka się w DS6. Warunki sanitarne zostały ocenione jako dobre (26,15%) i bardzo dobre (73,85%). Nic dziwnego – w każdym pokoju znajduje się łazienka, chociaż w uwagach do ankiety niektórzy panowie narzekali na to, iż nikt nie sprząta w ich łazienkach. Panie nie mają z tym większego problemu. Kuchnie znajdujące się na każdym piętrze są czyste i dobrze wyposażone. Kafelki są w idealnym stanie, szafki na przybory kuchenne zamknięte na klucz, a panie sprzątaczkі codziennie rano czyszczą kuchenki do połysku.

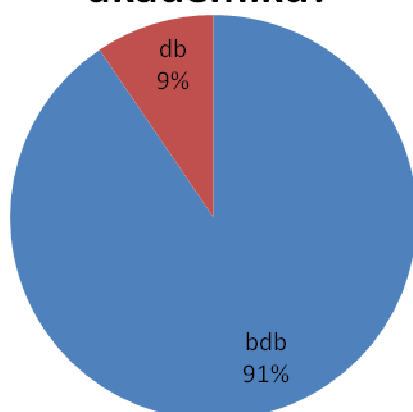
Jak oceniasz warunki sanitarne panujące w akademiku?



Ryc.7. Ocena warunków sanitarnych przez mieszkańców

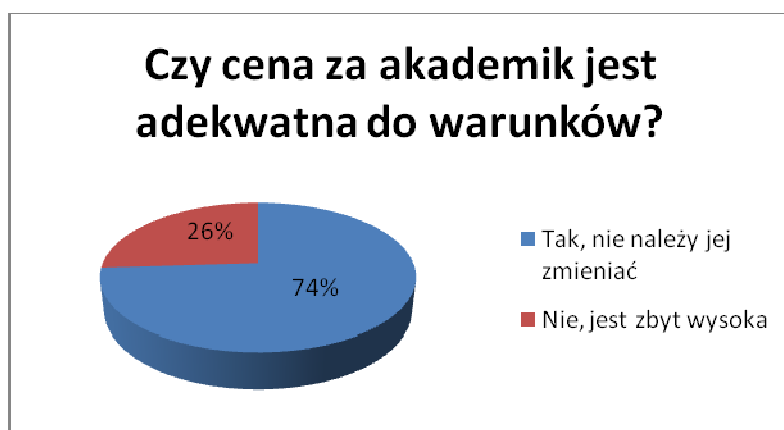
Na studia przyjeżdża się po to, by zdobywać wiedzę (przynajmniej teoretycznie...). Dlatego też zapytaliśmy studentów o warunki do nauki. Ocenili je jako bardzo dobre (90,51%) i dobre (9,49%). Ankietowani zwracali uwagę na darmowy dostęp do Internetu, wygodne biurka dla każdego studenta i dużą Salę Cichej Nauki. Jako powody obniżonej oceny warunków do nauki studenci podawali włączające się w najbardziej niespodziewanym momencie alarmy przeciwpożarowe oraz panujący na niższych piętrach hałas dobiegający z jednej z głównych ulic Gdańska.

Jak oceniasz warunki do nauki panujące w akademiku?



Ryc.8. Ocena warunków do nauki w akademiku

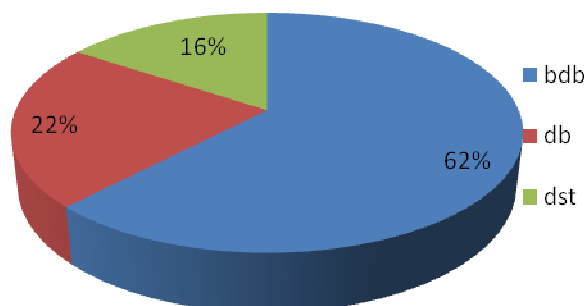
Musieliśmy też zapytać, czy 324zł za miesiąc pobytu w akademiku to cena adekwatna do warunków. 74% mieszkańców uważa, że tak, i nie należy jej zmieniać. 26% wolałoby płacić mniej. Studenci zdają sobie sprawę, że zdobycie mieszkania o podobnym standardzie za nieco ponad 300 złotych bez dodatkowych opłat za wodę, energię i Internet mogłoby okazać się niemożliwe. Dodajmy do tego fakt, że akademik znajduje się w samym centrum Gdańska.



Ryc.9. Stosunek ceny do warunków panujących w akademiku wg. studentów

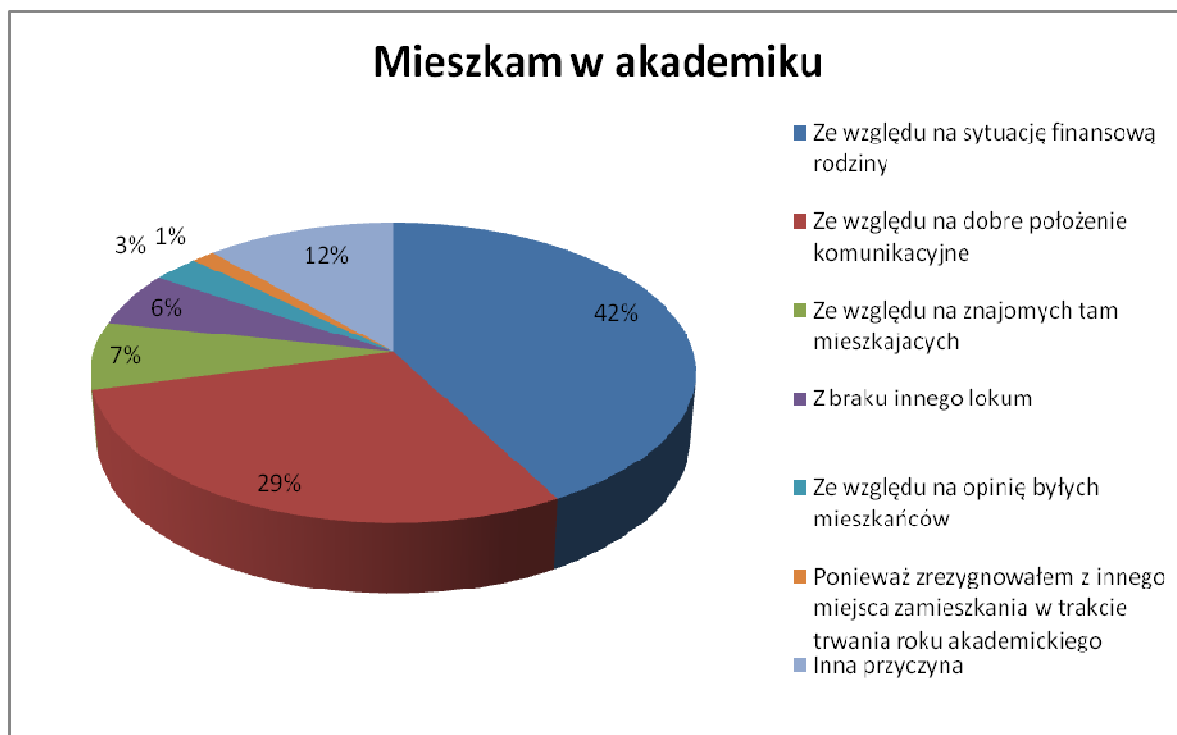
Studenci oceniali połączenie komunikacyjne z ośrodkami, w których studiują. Jako bardzo dobre ocenia je 61,5% osób, dobre – 22%, a dostateczne 15,5%. Najbliżej do szkoły mają studenci biologii, której wydział przylega do akademika. W pobliżu DS6 znajdują się dwa przystanki tramwajowe, z których można dojechać praktycznie wszędzie. Dworzec Główny położony jest 15 minut drogi pieszo.

Jak oceniasz połączenie komunikacyjne z ośrodkami, w których studiujesz?



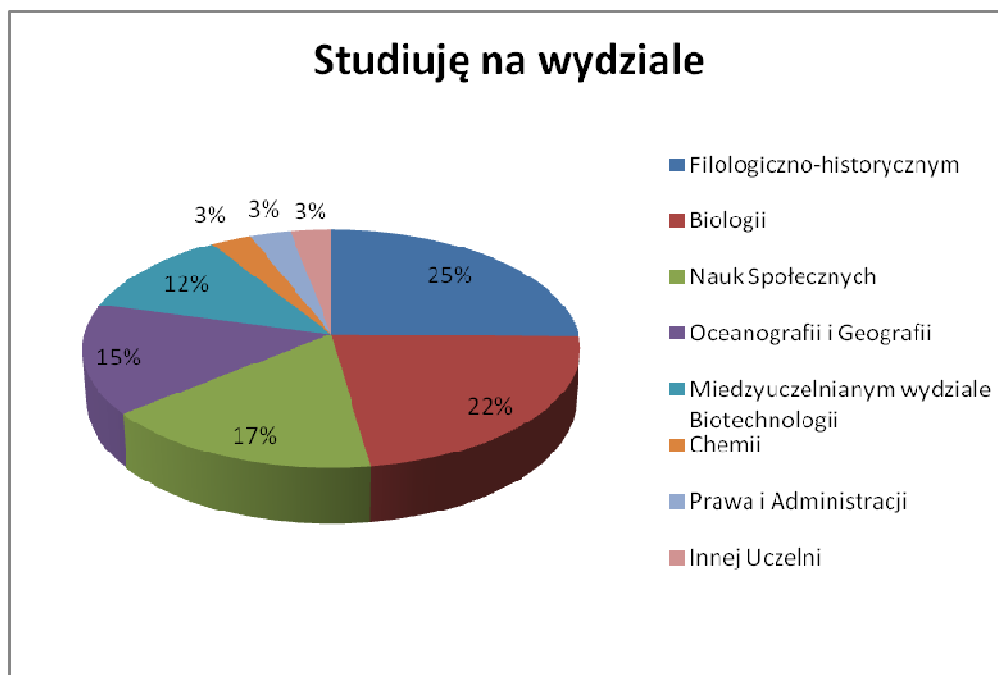
Ryc.10. Ocena dostępności komunikacyjnej akademika

W ankiecie pytaliśmy o główny powód zamieszkania w Hiltonie. Dla 42,03% studentów akademik to po prostu najtańsze mieszkanie. 28,99% wybrało DS6 ze względu na dobre połączenie komunikacyjne z ośrodkiem, w którym studiują. 7,25% mieszka tu ze względu na znajomych lub sympatię. 5,8% studentów nie udało się znaleźć innego miejsca zamieszkania, a 1,45% zrezygnowało z innego mieszkania i zdecydowało, że DS6 jest najlepszą alternatywą. 2,9% osób zamieszkało tu ze względu na opinię byłych mieszkańców. Tu interesujący był komentarz jednej ze studentek: *Myślałam, że będzie fajnie...* Z innych przyczyn w DS6 mieszka 11,59% osób.



Ryc.11. Przyczyny mieszkania w akademiku

W „Hiltonie” mieszkają studenci różnych wydziałów z czego 25,38% mieszkańców studiuje na Wydziale Filologiczno-Historycznym (filologię polską, germańską, skandynawistykę, a także kulturoznawstwo i logopedię). Studenci ci wybrali DS6 ze względu na dobre warunki bytowe, a także dobre połączenie komunikacyjne z Kampusem Oliwa. Podobnie jest ze studentami Wydziału Nauk Społecznych (filozofii, psychologii i socjologii), którzy stanowią 16,42% mieszkańców DS. Studenci Wydziału Biologii oraz Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii stanowią odpowiednio 22,39 i 11,94% mieszkańców akademika. Oni oczywiście mieszkają w Hiltonie ze względu na bliskość swojego wydziału. Studenci Wydziału Oceanografii i Geografii (geografii, gospodarki przestrzennej) stanowią 14,93% mieszkańców, a osoby z wydziałów Chemii oraz Prawa i Administracji, a także z innych uczelni (Politechniki Gdańskiej oraz Akademii Medycznej) stanowią po 2,98% mieszkających w akademiku.



Ryc.12. Wydziały, na których studiują mieszkańcy

Jak wiemy, życie w akademiku to nie tylko nauka. Dlatego też zapytaliśmy mieszkańców o ilość znajomych. 34,85% mieszkańców zna 2-3 osoby ze swojego piętra, a 21,21% jedynie swojego współlokatora. Osoby znające wszystkich mieszkańców z piętra stanowią niewielki odsetek studentów.



Ryc.13. Kontakty towarzyskie mieszkańców

Jest to bardzo dziwna sytuacja w akademiku, szczególnie, jeśli porównamy DS6 z DS2 lub DS3, gdzie wszyscy poznają się na częstych i hucznych imprezach. Jest to jednak nie do przyjęcia w obecnym Hiltonie ze względu na panujący tu rygor. 80,88% mieszkańców ocenia nastawienie pracowników wobec studentów jako dobre i bardzo dobre. Pozostali znacznie obniżyli swoją ocenę ze względu na surowe przepisy, nie pozwalające na zrobienie spontanicznej imprezy trwającej do późnej nocy. W uwagach do ankiety studenci wskazywali administratorkę budynku jako najmniej lubianą osobę ze względu na mało przyjazny stosunek do studentów. Nie można jednak nie przyznać racji obsłudze budynku, zarówno portierkom jak i innym pracownikom, drobiazgowo dbającym o porządek w budynku. Wszyscy bowiem dokładają starań, by obiekt ten służył wielu pokoleniom studentów.



Ryc.14. Ocena nastawienia pracowników wobec mieszkańców

...: PODSUMOWANIE :...

Przez dwa miesiące zbieraliśmy informacje na temat Domu Studenckiego nr 6. Przeprowadziliśmy wywiady z pracownikami budynku, ankiety wśród mieszkańców, rozmowy z byłymi studentami, oraz odwiedziliśmy archiwa rektoratu UG.

Z zebranych przez nas informacji wynika, iż „szóstka” zdecydowanie różni się od pozostałych akademików. Ponad przeciętne są nie tylko warunki mieszkaniowe, standardem dorównujące niektórym hotelom. Wyróżniają się też (a może przede wszystkim) zasady panujące w budynku. Bezwzględne przestrzeganie ciszy nocnej, oraz zakaz imprez skutecznie zniechęcają bardziej rozrywkowych studentów do mieszkania tutaj. Opowieści o przygodach mieszkańców z administratorką budynku spowodowanych byle wykroczeniem, robią furorę wśród mieszkańców innych akademików. Czy młodzież nie sprzeciwia się? Sprzeciw nic nie pomoże. Albo ludzie się dostosują, albo mogą szukać innego lokum na czas studiów. A być może silny rygor i żelazne zasady pozwolą zapanować nad problemowymi studentami i uchronią budynek przed szybkim zniszczeniem. By młodzież mogła w spokoju prowadzić przygotowania do egzaminów, przerywane czasem wyciem szwankującego alarmu przeciwpożarowego. Tak właśnie wygląda akademik XXI wieku.

....: ŹRÓDŁA :....

Popiński P., *Dawny Gdańsk na pocztówkach wydawnictwa Trenkler*, Wydawnictwo Holm, Gdańsk 2002

Trójmiasto. Plan miasta, Wydawnictwo Demart, Warszawa 2008

Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego, Dział techniczny.

Samodzielna Sekcja Zarządzania Nieruchomościami UG.

Domy Studenckie: <http://www.akademikigdansk.pl/>

Nasza Klasa: <http://www.nasza-klasa.pl/>

Trójmiejskie akademiki bez tajemnic, <http://nauka.trojmiasto.pl/trojmiejskie-akademiki-bez-tajemnic-n24672.html>

Uniwersytet Gdański, <http://ug.gda.pl/>

Podziękowania

Serdeczne podziękowania dla Pracowników Uniwersytetu Gdańskiego oraz byłych i obecnych mieszkańców Domu Studenckiego nr 6, za udzielenie niezbędnych informacji, oraz pomoc w doprowadzeniu naszego projektu do końca.

A o to i autorzy projektu :)

